Proletariusze wszystkich krajów łączcie się! ★ A

GAZETA BIAŁOSTOCKA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ROK IV. Nr 189 (913) BIAŁYSTOK, środa, 11 sierpnia 1954 r. Cena 20 gr

Dnia 3 sierpnia br. obradowała w Warszawie Krajowa Narada przodujących kolejarzy. Wzięli w niej udział maszyniści, ustawiacze wagonów, manewrowi, rewidenci, dyspozytorzy, przedstawiciele służb ruchu i inni przodujący pracownicy kolei z całego kraju.

NA ZDJĘCIU: uczestnik Narady — Antoni Surynowicz, maszynista parowozowni Olsztyn, zastępca posła na Sejm, odznaczony ostatnio Orderem „Budowniczy Polski Ludowej". Antoni Surynowicz, jako maszynista prowadzący pociągi osobowe jeździ bezawaryjnie i bez opóźnień. (CAF — fot. Szyperko)

Już wkrótce popłynie ★ prąd, ★ woda ★ i para

Próbny rozruch urządzeń elektrycznych elektrociepłowni na Żeraniu

WARSZAWA. — Coraz bliższy staje się dzień, w którym z giganta energetycznego Planu 6-letniego — pierwszej w Polsce elektrociepłowni na Żeraniu popłyną do tysięcy mieszkań i zakładów przemysłowych energia elektryczna, gorąca woda i para technologiczna.

Duży krok na tej drodze — to rozruch urządzeń elektrycznych, który odbył się w elektrociepłowni 8 bm. Próba rozruchu pod napięciem 110 tys. woltów w „mózgu elektrociepłowni" — nastawni: głównej rozdzielni, transformatora blokowego i szeregu innych skomplikowanych i cennych urządzeń dostarczanych ze Związku Radzieckiego wypadła pomyślnie. Rządowa komisja rozruchowa, która przejmuje kolejno wszystkie agregaty elektrociepłowni, nie stwierdziła w pracy aparatury urządzeń elektrycznych najmniejszych nawet usterek lub defektów.

Jest to w dużej mierze zasługą m. in. kierownika odcinka robót inż. Borowskiego, inż. Bartoszewicza i mistrza zespołu elektromonterów Rajzera z „Elektrobudowy", ofiarnie pracujących pod doświadczonym kierownictwem radzieckiego eksperta i specjalisty w tej dziedzinie inż. Szumiakowa, który udzielał polskim inżynierom, technikom i robotnikom nieocenionych rad fachowych i wskazówek.

Szybko trzeba nadrobić opóźnienia

DECYDUJĄCE DNI kampanii żniwnej

Chłopi z Klekotowa i gromady Popławy zbiorowo przywieźli zboże do punktu skupu

W północnych powiatach Białostocczyzny, w suwalskim, ełckim i oleckim, żniwa są nadal najbardziej palącą sprawą. Tak więc teraz, gdy pogoda bardziej dopisuje, trzeba wytężyć wszystkie siły, by żniwa przyspieszyć i jak najszybciej przystąpić do omłotów. Obok bowiem przyczyn obiektywnych, tzn. warunków atmosferycznych, jest wiele innych przyczyn, wynikających z niedbalstwa. I te przyczyny hamują obecnie tempo żniw.

WYMOWNE PRZYKŁADY

Czym wytłumaczyć fakt, że w powiecie gołdapskim, oleckim i suwalskim większość chłopów zakończyła już żniwa, a część nadal opóźnia się w pracy. Co jest powodem, że PGR Bocwinki i PGR Gołdap w powiecie gołdapskim zakończyły już całkowicie sprzęt żyta, a zespół Degucie w tym samym powiecie zżął zboże zaledwie w 60 proc? PGR Orla Jucha i Lega w powiecie ełckim jak również Sejny w powiecie suwalskim zakończyły żniwa, a zespół Cichy

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wykorzystując każdą chwilę pogody, traktory POM Nidzica pracują również w nocy przy sprzęcie zbóż.

(CAF — fot. Mottl)

O poprawę warunków bytu

Fala strajków ogarnęła Niemcy zachodnie

W Bawarii zastrajkowało 250 tys. metalowców

szczegóły na str. 2

STOSUNEK DO SKARG TO STOSUNEK DO CZŁOWIEKA

W pierwszych dwóch kwartałach ubiegłego roku do Prezydium WRN wpłynęło 2.224 skarg i zażaleń ludzi pracy z całego województwa białostockiego. W analogicznym okresie tego roku wpłynęło skarg 3.300.

Wiele z nich mówi o złej pracy niektórych ogniw aparatu władzy ludowej na wsi. Jest to, rzecz jasna, cały szereg sygnałów dla rad narodowych, wskazujących, jakie dziedziny trzeba otoczyć szczególną opieką, w jakich dziedzinach wzmocnić kontrolę.

Ale jednocześnie jest to dowód zwiększającego się stale zaufania ludzi pracy do władzy ludowej. Tego zaufania nie wolno zawieść żadnemu pracownikowi aparatu rad narodowych. Rozumie to dobrze sekretarz Prezydium GRN w Brańsku, Franciszek Gartych. Gdy Teofil i Edward Kiersnowscy z gromady Kiersnowo zwrócili się do niego w imieniu gromady z prośbą o załatwienie sprawy filii mleczarskiej, która nie ma właściwego pomieszczenia, sekretarz Gartych sprawę załatwił w ciągu kilku godzin. Na drugi już dzień rozpoczęto remont części budynku, przez co filia otrzymała większy lokal.

Rzecz jasna, że takie załatwianie spraw zbliża chłopów do władzy ludowej. Chłopi widząc, że skargi ich są szybko i słusznie załatwiane, biorą żywy udział we współrządzeniu krajem, wysuwając szereg cennych wniosków, czy też demaskując kumoterstwo, wrogość i biurokrację.

Jednakże w wielu prezydiach rad narodowych skargi nie są jeszcze należycie załatwiane. Np. redakcja nasza otrzymała list, w którym mówi się, że jeden z członków Prezydium MRN w Białymstoku nie urzęduje w godzinach wyznaczonych na przyjmowanie interesantów w sprawie skarg i zażaleń.

Natomiast z załatwianiem skarg nadchodzących ze wsi źle się dzieje w Prezydium PRN w Ełku. Dla przykładu: mieszkańcy gromady Wierzbowo złożyli 21 kwietnia skargę na swego sołtysa. Skarga do połowy lipca nie była załatwiona. Mieszkańcy gromad Krupin i Prostki złożyli skargę na źle pracującego zlewniarza 27 maja. Skargę miał załatwić powiatowy pełnomocnik Min. Skupu. Pełnomocnik skargi w terminie nie załatwił, a Prezydium PRN nie potrafiło wyegzekwować od niego odpowiedzi.

Nie trzeba tłumaczyć, jak karygodne jest takie lekceważenie skarg ludzi pracy. Rady narodowe są gospodarzami swego terenu i — jak dobrzy gospodarze — powinny pomagać obywatelom w rozwiązywaniu ich kłopotów. Powinny też dopilnowywać, aby wszystkie instytucje właściwie załatwiały skargi.

Uchwały partii i rządu wyraźnie określiły obowiązki w tym zakresie. Wyznaczyły też terminy załatwiania skarg. Uchwał tych łamać nie wolno, a w stosunku do tych, którzy to czynią, należy wyciągnąć surowe konsekwencje.

Trwający obecnie w całej pełni skup zboża wymaga szczególnego wyczulenia na sprawę załatwiania skarg i zażaleń. Jest to bowiem okres dużej ilości odwołań, które trzeba niezwykle pilnie sprawdzać.

Jest więc niezbędne, aby zajęły się tym jak najszerzej organizacje partyjne. Instancje partyjne powinny systematycznie analizować załatwianie skarg i zażaleń na swym terenie, a podstawowe organizacje partyjne przy prezydiach rad narodowych uczyć pracowników rad stosunku do skargi człowieka pracy.

Bo właśnie stosunek do skarg jest miarą stosunku do człowieka, do jego trosk i potrzeb. A w naszej ludowej Ojczyźnie nie ma nic od tych spraw ważniejszego.

Minister Rolnictwa E. Pszczółkowski opowiada o wrażeniach z Wszechzwiązkowej Wystawy Rolniczej

MOSKWA. — Kierownik polskiej delegacji na Wszechzwiązkową Wystawę Rolniczą, minister Rolnictwa PRL E. Pszczółkowski dzieląc się z korespondentem TASS wrażeniami z wystawy powiedział:

— Wystawa Rolnicza w Moskwie dobitnie wskazuje wspaniałe sukcesy chłopstwa radzieckiego. Byliśmy w ZSRR w r. 1950. Zwiedziliśmy liczne kołchozy. Już wtedy mogliśmy się cieszyć z wielkich osiągnięć chłopów radzieckich. Obecnie widzieliśmy na wystawie ich nowe zdobycze. Nasza delegacja spotkała tam swoich starych znajomych — bohaterów pracy socjalistycznej: przewodniczącego kołchozu ukraińskiego „Budionnowiec" M. Posmitnego, przewodniczącego kołchozu „Zdobudok Zowtnia" obwodu kijowskiego F. Dubkowieckiego, dojarkę z obwodu sumskiego M. Sawczenko i innych. Opowiedzieli oni, jak dzięki mechanizacji oraz korzystaniu z osiągnięć nauki wzrastają zbiory z ha upraw zbożowych i roślin przemysłowych oraz produktywność bydła.

Doświadczenie w pracy nagromadzone przez przodujące kołchozy radzieckie, jak również osiągnięcia radzieckiej agronomii stosowane są przez chłopów polskich. Tu na wystawie przekonaliśmy się, że doświadczenia te można wykorzystywać w jeszcze szerszym zakresie.

Na Pomorzu *powtórnie* zakwitł bez

BYDGOSZCZ. — We wsi Dębowiec należącej do gromady Brzeźno w pow. Lipno w ogrodzie robotnika leśnego Garsta po raz drugi w tym roku zakwitł bez.

To ciekawe zjawisko przyrodnicze zaobserwowano również w innych miejscowościach na Pomorzu.

- *Dwukrotnie więcej*
- *Znacznie taniej*

NOWA technologia produkcji penicyliny

WARSZAWA. — W Tarchomińskich Zakładach Farmaceutycznych od dłuższego czasu wprowadzana jest nowa technologia produkcji cennego leku — penicyliny. Opracowanie i opanowywanie tej nowej technologii jest wielkim osiągnięciem polskiej myśli naukowej i technicznej. Zakłady Tarchomińskie, dzięki wprowadzeniu tej metody, będą mogły w br. wyprodukować dwukrotnie więcej penicyliny niż w roku ub. oraz zaoszczędzić ok. 10 milionów złotych na samych surowcach.

DEPESZA KC PZPR DO TOW. E. DENNISA

czołowego przywódcy Komunistycznej Partii USA w związku z 50 rocznicą jego urodzin

WARSZAWA. — Z okazji 50 rocznicy urodzin czołowego przywódcy Komunistycznej Partii USA, wybitnego bojownika o pokój — Eugeniusza Dennisa, uwięzionego bezprawnie przez władze USA, Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wysłał do Niego następującą depeszę:

Do
towarzysza Eugeniusza Dennisa,
więzienie federalne Atlanta,
stan Georgia, Stany Zjednoczone.

W związku z 50 rocznicą Waszych urodzin przesyłamy Wam, drogi towarzyszu, braterskie, serdeczne pozdrowienia i życzymy Wam, by protest ludu amerykańskiego i wszystkich postępowych ludzi na całym świecie wyrwał Was z więzienia, do którego zostaliście niesłusznie wtrąceni. Życzymy Wam z całego serca, abyście mogli znowu stanąć na Waszym posterunku w Komunistycznej Partii USA — w pierwszych szeregach amerykańskich patriotów i bojowników pokoju walczących o dobro i szczęście swego narodu, o demokrację i postęp społeczny, o pokój i przyjaźń między narodami.

KOMITET CENTRALNY
POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

★ ★ ★

CZOŁOWY działacz Komunistycznej Partii USA, niezłomny szermierz sprawy wolności i godności człowieka, nieugięty bojownik o pokój i braterstwo między narodami, Eugeniusz Dennis, przebywa w więzieniu w Atlanta, stan Georgia od lipca 1951 roku. Przed uwięzieniem w Atlanta przebywał rok w federalnym więzieniu w Nowym Yorku.

Haniebny proces, w wyniku którego Sekretarz Generalny Komunistycznej Partii USA Eugeniusz Dennis został bezprawnie wtrącony do więzienia, odbył się w 1949 roku. Wraz z nim skazani zostali inni wybitni przywódcy KP USA: Benjamin J. Davis, John Gates, John Williamson, Henryk Winston, Robert Thompson, Carl Winter, Jack Stachel, Gus Hall, Gil Green i Irving Potash. Podstawą aktu oskarżenia była haniebna „ustawa Smitha", której celem jest wzmożenie faszyzacji USA. Ten cel jaskrawo ujawnił proces przeciwko przywódcom KP USA z Eugeniuszem Dennisem na czele. Oskarżonym stawiano oszczercze zarzuty nie mające nic

(Ciąg dalszy na str. 2)

Radośnie spędzają wakacje w Czarnieckiej Górze dziewczęta polskie z Francji

KIELCE. — W Czarnieckiej Górze w pow. koneckim, w pięknym nowocześnie urządzonym Domu Zdrowia przebywa na koloniach letnich ponad 60 dziewcząt polskich z Francji. Wakacje spędzają one wspólnie ze swymi rówieśniczkami — przodowniczkami nauki i pracy społecznej z różnych szkół Kielecczyzny. Mile upływają im dni na wesołej zabawie. Dziewczętom zapewniono jak najlepsze warunki odpoczynku, aby mogły nabrać sił do dalszej nauki. W krótkim czasie nauczyły się one od swoich koleżanek licznych polskich pieśni i tańców. Potrafią już tańczyć m. in. krakowiaka i mazura.

Dziewczęta chętnie biorą udział w organizowanych dla nich wycieczkach.

Szczególnie mile wspominają swój pobyt w Warszawie, który dał im wiele wrażeń.

4 miliony robotników i urzędników walczy o poprawę warunków bytu

Fala strajków

ogarnęła całe Niemcy zachodnie

9 bm. porzuciło pracę 250 tysięcy metalowców bawarskich

BERLIN. — Fala strajków objęła całe Niemcy zachodnie. O poprawę warunków bytu walczy nadal 14 tysięcy pracowników komunikacji miejskiej w Hamburgu, 230 tysięcy górników w Zagłębiu Ruhry, 95 tysięcy robotników rolnych w Dolnej Saksonii, 900 tysięcy metalowców Nadrenii-Westfalii, 120 tysięcy pracowników przemysłu chemicznego.

9 bm. rozpoczął się proklamowany przez związek zawodowy metalowców strajk blisko 250 tysięcy metalowców bawarskich. Strajk objął przeszło 600 zakładów przemysłowych, m. in. zakłady Siemensa zatrudniające 45 tysięcy robotników, fabrykę maszyn Augsburg-Nuernberg zatrudniającą 25 tysięcy, fabrykę łożysk kulkowych w Schweinfurcie, fabrykę lokomotyw Krausa i Maffeia oraz bawarskie zakłady samochodowe BMW.

Zdecydowana postawa metalowców bawarskich, którzy postanowili kontynuować strajk dopóki przedsiębiorcy nie pójdą na ustępstwa, zmusiła właścicieli 19 zakładów przemysłowych w Norymberdze do kapitulacji. Jak donoszą, dyrekcje dalszych pięciu fabryk zgodziły się w pierwszym dniu strajku pójść na ustępstwa.

Zmotoryzowane oddziały policji patrolują ulice Monachium i innych miast bawarskich — Norymbergi, Schweinfurtu, Regensburgu i Augsburgu.

Dziennik „Welt am Sonntag" podkreśla, że groźba strajku zawisła również nad innymi okręgami Niemiec zachodnich. Przeszło 4 miliony robotników i urzędników domaga się poprawy warunków ludzi pracy.

W Hamburgu trwa 6 dzień strajk pracowników instytucji kumunalnych, transportu i komunikacji. 90 proc. wszystkich strajkujących wypowiedziało się ponownie za kontynuowaniem strajku aż do całkowitego zwycięstwa.

5o-lecie *towarzysza* E. Dennisa

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wspólnego z działalnością Komunistycznej Partii USA bohatersko broniącej prawdziwych interesów narodu amerykańskiego. Warto przypomnieć, że również pięciu obrońców oskarżonych w tym procesie wtrąconych zostało do więzienia, co jest wydarzeniem niebywałym w sądownictwie. W oparciu o faszystowskie ustawy trwają dalsze procesy przeciwko postępowym działaczom USA. M. in. odbywa się obecnie taki proces w Filadelfii, a wkrótce ma się rozpocząć proces w Cleveland. W wyniku wzmagającej się ostatnio histerii antykomunistycznej władze USA przeprowadziły niedawno nowe, masowe aresztowania. Obejmują one nie tylko przywódców KP USA, lecz postępowych przywódców związków zawodowych i działaczy różnych organizacji występujących w obronie pokoju i demokracji.

Władze USA nie szczędzą bezprawnie więzionym działaczom postępowym wyrafinowanych szykan. Ofiarą tych szykan jest również Eugeniusz Dennis. W więzieniu Atlanta, Dennis przebywa w ciasnej celi — wraz z 7 innymi więźniami, ponieważ więzienie jest przepełnione ludźmi, którzy padli ofiarą masowych prześladowań. Kiedy Eugeniusz Dennis ciężko zachorował w więzieniu, nie dopuszczono do niego lekarza, który go leczył przed więzieniem. Władze więzienne ograniczają jego prawo do czytania książek, stosując specjalną cenzurę. Grozi mu kara, jeśli wyjątki z jego listów będą opublikowane lub publicznie przeczytane.

Jego postawa tak jak była na wolności — tak i za murami więzienia jest niezłomna — jest wzorem i przykładem dla innych uwięzionych postępowych działaczy USA.

Pragnienie pokoju i przyjaznych stosunków między wszystkimi narodami, te idee, którym wiernie służy Eugeniusz Dennis są bliskie wszystkim uczciwym ludziom w USA, którzy nienawidzą antydemokratycznych ustaw i wojennej polityki amerykańskiego imperializmu — sił zagrażających ludzkości a więc i samemu narodowi amerykańskiemu.

Sesja Rady SFMD w Pekinie

PEKIN. — W Pekinie rozpoczęła się sesja Rady Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. W sprawie pierwszego punktu porządku obrad: ruch młodzieżowy w krajach kolonialnych i zależnych oraz zadania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — wygłosił referat przewodniczący SFMD Bernini. Podkreślił on znaczenie ruchu młodzieży krajów kolonialnych i gospodarczo zacofanych o swe prawa, niezawisłość, o pokój.

W dyskusji nad referatem Berniniego zabierali głos Leo Lorenzi (Francja), Paula Ribeiro (Brazylia), Yamaguchi (Japonia) i inni.

DECYDUJĄCE DNI kampanii żniwnej

(Ciąg dalszy ze str. 1)

w powiecie oleckim sprzątnął zboże zaledwie w 70 proc?

Trzeba stwierdzić, że jedną z przyczyn spóźnionych zbiorów i omłotów jest niesolidne przygotowanie maszyn żniwno - omłotowych przez ośrodki maszynowe. Drugą przyczyną tego stanu rzeczy jest słaba praca prezydiów rad narodowych. Bo one przecież powinny m. in. sprawdzać stan maszyn rolniczych, one szybko powinny interweniować w sprawie należytego zaopatrzenia w materiały pędne. Trzecia — zła organizacja pracy w niektórych PGR, które nie zawsze potrafiły nawet właściwie wykorzystać pomoc udzielaną przez ludność miejską.

Z NICH TRZEBA BRAĆ PRZYKŁAD

Wśród powiatów, które w zasadzie żniwa zbóż już kończą, wyróżniły się powiaty: siemiatycki, łomżyński, kolneński i bielski, które szybko rozpoczęły omłoty i sprzedaż zboża dla państwa.

Chłopi z tych powiatów dostarczają zespołowo zboże do punktów skupu. Na przykład członkowie Gromadzkiego Komitetu Budowy Stolicy w Klekotowie, w powiecie siemiatyckim w dniu 4 sierpnia przywieźli zboże na punkt skupu na umajonych zielenią i udekorowanych transparentami wozach.

Również chłopi z gromady Popławy w powiecie bielskim dostarczyli zbiorowo zboże do punktu skupu w Brańsku.

CI SĄ KULĄ U NOGI

Są jednakże i w przodujących powiatach, gromady, które pomimo odpowiednich warunków nie przystąpiły dotychczas do sprzedaży zboża. Nie uczyniły tego spółdzielnie produkcyjne w Szastałach i Augustowie oraz chłopi indywidualni z gromady Piliki w gminie Dobromil, którzy pomimo, iż posiadają 7 młocarń i 15 kieratów, zboża państwu jeszcze nie sprzedali.

*

Wsie wlokące się dotychczas na szarym końcu powinny mieć ambicję nadrobienia straconego czasu i dźwignięcia się do rzędu przodujących.

Delegacja labourzystów brytyjskich udała się do Chin

LONDYN. — W dniu 9 bm. opuściła samolotem Londyn delegacja labourzystów brytyjskich, udająca się z wizytą do Chin Ludowych na zaproszenie chińskiego Instytutu Spraw Zagranicznych. Na czele delegacji stoi przewodniczący frakcji parlamentarnej Labour Party b. premier Clement Attlee. Prócz niego w skład delegacji wchodzą: przewodniczący partii Wilfred Burke, sekretarz generalny Morgan Phillips, przywódca lewego skrzydła Labour Party Aneurin Bevan oraz inni czołowi labourzyści. Delegacja odbywa swą podróż przez Sztokholm i Helsinki, a następnie przez Moskwę. Do Pekinu delegacja przybyć ma 15 sierpnia. Jej pobyt w Chinach Ludowych potrwa przypuszczalnie trzy tygodnie.

Przed odlotem z Londynu Attlee wyraził nadzieję, że spotka się z premierem Czou En-laiem i innymi członkami rządu ludowego. Bevan oświadczył, że spodziewa się, iż wizyta delegacji labourzystowskiej w Pekinie przyczyni się do unormowania stosunków między Chińską Republiką Ludową a Wielką Brytanią.

Mendes-France otrzymał votum zaufania

PARYŻ. — Dnia 10 bm. na posiedzeniu francuskiego Zgromadzenia Narodowego rząd premiera Mendes - France'a otrzymał votum zaufania większością 362 głosów przeciwko 90.

W JEDNOŚCI EUROPY JEJ SIŁA I BEZPIECZEŃSTWO

SIERPIEŃ i wrzesień — to miesiące, które były świadkami wybuchu dwóch wojen światowych. Sierpień 1914 roku i wrzesień 1939 roku. Od wybuchu pierwszej z nich mija obecnie 40 lat. Od wybuchu drugiej — 15 lat. Dwie wojny, których wybuch odległy był od siebie zaledwie o 25 lat. Dwie wojny w życiu jednego pokolenia. Dwie wojny, które pokryły kontynent europejski gruzami jego wielkich miast — Warszawy, Kijowa, Berlina, Zagrzebia, Londynu, Brestu i wielu, wielu innych. Dwie wojny, które pochłonęły dziesiątki milionów istnień ludzkich, które miliony młodych mężczyzn, młodych kobiet pozbawiły wzroku, pozbawiły nóg, rąk, okaleczyły na zawsze. Dwie wojny, które dzieciom zabrały rodziców, żonom — mężów, matkom — synów.

Jak doszło do tych wojen? Jak doszło do tego, że pewnego pięknego dnia zaczęły rozrywać się pociski nad Europą? By odpowiedzieć sobie na to pytanie, należy myślą sięgnąć do dni, które poprzedziły zarówno pierwszą jak i drugą wojnę światową.

Analizując przyczyny wybuchu obu wojen, stwierdzić trzeba, że u ich źródeł leżała prowadzona przez koła imperialistyczne walka o nowy podział świata, o nowy podział rynków. Bardzo doniosłym czynnikiem był podział Europy na wrogie sobie bloki.

Przed 40 laty nie było jeszcze na świecie państw o różnych ustrojach polityczno-społecznych, a mimo to Europa podzielona była na zwalczające się bloki, których istnienie doprowadzało do ciągłego zaostrzania się sytuacji międzynarodowej, a w 1914 roku do wybuchu pierwszej wojny światowej. Fakt ten obala zatrutą „argumentację" kół imperialistycznych, które usiłują dziś wmawiać opinii publicznej, iż niebezpieczeństwo wojny wypływa rzekomo z istnienia w świecie państw o różnych systemach, z istnienia dwóch obozów o dwóch różnych ideologiach. Jedna była ideologia niemiecko-austriacko-włoskiego „trójprzymierza" i rosyjsko-fracusko-angielskiego „trójporozumienia", a jednak wybuchła wojna pomiędzy tymi dwoma blokami.

A jak wyglądała sprawa z wybuchem drugiej wojny światowej?

Rozbicie Europy na wrogie sobie obozy, powstanie wojennych, agresywnych ugrupowań poprzedziło również wybuch drugiej wojny światowej — tej, której pierwszą ofiarą padła Polska. W latach trzydziestych zmontowane zostało ugrupowanie znane pod nazwą „trójkąta Berlin — Rzym — Tokio", złożone z państw, których kierownicy zdecydowani byli w drodze wojny i agresji doprowadzić do nowego podziału rynków i sfer wpływów.

Kto przede wszystkim umożliwił powstanie tego ugrupowania? Kto umożliwił militaryzmowi niemieckiemu, temu przywódcy „trójkąta Berlin — Rzym — Tokio" odrodzić się i stanąć na nogi? Imperialiści amerykańscy i angielscy, którzy militaryzm niemiecki promowali na główną siłę uderzeniową przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Rozbijanie Europy na wrogie sobie ugrupowania, podobnie jak i w 1914 roku, tak i w 1939 doprowadziło do wojny, która w morzu cierpień pogrążyła kontynent europejski. Na palcach jednej ręki policzyć można te kraje Europy, które nie ucierpiały bezpośrednio od tragicznych skutków imperialistycznej polityki. Drogo, gdyż ceną krwi swoich synów, ruinami swoich miast zapłaciła Europa za politykę rozbijania jej jedności, za imperialistyczną stawkę na odbudowę niemieckiego militaryzmu. Drogo zapłaciła za to, że nie posłuchała ostrzeżeń, których nie szczędził w międzywojennym dwudziestoleciu Związek Radziecki, za to, że nie poszła drogą, którą wskazywały jej raz po raz ponawiane propozycje ZSRR.

Propozycje te wychodziły z założenia, że nie w rozbiciu, lecz w jedności Europy tkwi jej bezpieczeństwo. Nie Europa przecięta kolczastym drutem, nie Europa przekształcona w wojenne obozowisko, lecz Europa prawdziwie zjednoczona, Europa, w której wszystkie państwa niezależnie od ich ustroju wspólnie pracowałyby nad utrwaleniem pokoju — oto myśl przewodnia zarówno tych propozycji, które Kraj Socjalizmu zgłaszał w latach trzydziestych naszego stulecia, jak i tych, które zgłasza w latach pięćdziesiątych.

Przedstawiciele Związku Radzieckiego nie szczędzili wysiłków, by zwyciężyła w latach międzywojennych idea bezpieczeństwa zbiorowego. Wskazywali oni, że sprawa pokoju jest niepodzielna, że w sprawie pokoju odpowiadają wszyscy za jednego i jeden za wszystkich. Nawoływali oni do przyjęcia zasady, że każdemu agresorowi należy przeciwstawiać zjednoczony front, zbiorowy wysiłek wszystkich państw europejskich.

Apele te pozostały bez echa. Rządy krajów kapitalistycznych, a przede wszystkim rządy USA i Anglii liczyły bowiem, że utuczony przez nich militaryzm niemiecki ograniczy swój apetyt do agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Srodze się zawiedli. Wbrew temu, co dziś głoszą amerykańscy apologeci „polityki siły", twierdząc, iż pokojowe współistnienie krajów o różnych systemach jest rzekomo niemożliwe, druga wojna światowa zaczęła się od starcia pomiędzy krajami o tych samych ustrojach, o tej samej ideologii. Więcej. Zaczęła się ona od starcia pomiędzy krajami kapitalistycznymi, a w czasie jej trwania doszło do współpracy pomiędzy Krajem Socjalizmu a krajami kapitalistycznymi — współpracy ostrzem swym wymierzonej przeciwko innym państwom kapitalistycznym — Niemcom hitlerowskim, Włochom faszystowskim, Japonii cesarskiej.

Niejeden człowiek zadaje sobie pytanie — czy naprawdę trzeba czekać aż wybuchnie wojna, by dopiero wówczas zacząć współpracować? Czy, jeżeli współpraca pomiędzy krajami o różnych ustrojach możliwa jest w toku działań wojennych, nie oznacza to, że możliwa jest ona również w okresie pokojowym? Czy — jeżeli można współpracować, by odeprzeć napaść, nie należałoby podjąć współpracy jeszcze wtedy, gdy chodzi o niedopuszczenie do napaści, o zapobieżenie rozpętaniu wojny? Na wszystkie te pytania każdy logicznie rozumujący człowiek, w którego pamięci nie zatarły się lekcje pierwszej i drugiej wojny światowej, daje pozytywną odpowiedź.

Nowoczesna medycyna potępia lekarza, który dopiero wówczas spieszy choremu na ratunek, gdy ten znajduje się już na łożu śmierci. Zadaniem każdego lekarza jest wykrycie możliwości choroby, zapobieżenie jej.

Podobnie ma się sprawa z wojną i pokojem. Przyszłe pokolenia miałyby święte prawo potępienia narodów Europy, gdyby te — nie pomne doświadczeń dwóch wojen światowych — pozwoliły na rozbicie Europy. Miałyby prawo potępienia nas, mieszkańców kontynentu europejskiego, gdybyśmy nie znaleźli w sobie dość energii, by zespolić wszystkie nasze siły w imię zapewnienia Europie bezpieczeństwa i pokoju.

Drogę walki wskazują nam historyczne propozycje radzieckie zgłoszone 10 lutego 1954 roku na Konferencji Berlińskiej przez ministra Mołotowa. Propozycje w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Propozycje, u których podstaw legła myśl, że w jedności Europy, w jedności wysiłków wszystkich narodów europejskich tkwi gwarancja zapewnienia naszemu kontynentowi bezpieczeństwa i pokoju.

Przed kilkunastoma dniami rząd radziecki wystąpił z propozycją zwołania konferencji wszystkich państw europejskich, które zechcą wziąć w niej udział, jak również USA i przedstawiciela Chin Ludowych, jako obserwatora dla rozpatrzenia sprawy stworzenia systemu bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Propozycję tę rząd ZSRR uzupełnił propozycją zwołania w sierpniu lub wrześniu konferencji ministrów spraw zagranicznych dla omówienia sprawy konferencji państw europejskich oraz dla dalszej dyskusji nad problemem niemieckim.

Europejska opinia publiczna udziela swego gorącego poparcia tym propozycjom. Wyciągając wnioski z dwóch wojen światowych oraz z doświadczenia Konferencji Genewskiej, która doprowadziła do przerwania działań wojennych w Indochinach, opinia publiczna ma świadomość, że rzeczowa wymiana poglądów byłaby bardzo istotnym krokiem na drodze do utworzenia w Europie systemu bezpieczeństwa zbiorowego. Byłaby ona tą pierwszą jaskółką podjęcia wspólnie przez wszystkie państwa europejskie wysiłków nad zapewnieniem naszemu kontynentowi bezpieczeństwa i pokoju.

Naród polski szczególnie dotkliwie odczuł tragedię dwóch wojen światowych. Dążenie do utrwalenia pokoju stanowi podstawę polityki zagranicznej rządu polskiego. Dał on temu wyraz m. in. w oświadczeniach z dnia 9 marca i 8 sierpnia br., w których wyraził gotowość wzięcia przez nasz kraj udziału w układzie o bezpieczeństwie zbiorowym w Europie.

Głosy przedstawicieli społeczeństwa polskiego, wszystkich ludzi pracy w Polsce, stwierdzają, iż istnieją dziś realne warunki ku temu, aby wyciągnąć nauki z doświadczeń dwu kolejnych wojen światowych. Tych doświadczeń, które mówią, że odrzucenie zasad bezpieczeństwa zbiorowego i rozbijanie Europy na przeciwstawne bloki przyniosło narodom europejskim ogromne cierpienia i klęski.

„Doświadczenia historii dowiodły, — stwierdza oświadczenie rządu polskiego z dn. 8 sierpnia — że rozbicie Europy na wrogie obozy powodowało nieuchronne konflikty, wojnę i zniszczenie. Doświadczenia te stały się udziałem prawie wszystkich narodów Europy, a w szczególności narodu polskiego. Naród polski ze szczególną sympatią i poparciem odnosi się do idei bezpieczeństwa zbiorowego w Europie. Po ciężkich i bolesnych latach okupacji, odbudowując z ruin nowe życie, naród polski widzi w bezpieczeństwie zbiorowym skuteczną gwarancję wobec groźby odrodzenia militaryzmu niemieckiego, który był zawsze źródłem agresji i wojny w Europie".

TADEUSZ GUMOWSKI

ZE ŚWIATA

DELHI.

Jak donosi Hinduska Agencja Prasowa, w poniedziałek po południu przybyła drogą powietrzną do stolicy Kambodży, Phnompenh czołowa grupa Międzynarodowej Komisji Państw Neutralnych. Do grupy należą przedstawiciele Indii, Polski i Kanady.

PARYŻ.

W Tunisie mianowany został nowy rząd, na którego czele stanął Tahar Ben Ammar. Dziennik „Humanite" stwierdza, że rząd ten bynajmniej nie reprezentuje wszystkich kierunków politycznych kraju, ani też wszystkich warstw społecznych, które biorą udział w tuniskim ruchu narodowym.

Trzech ministrów to wielcy obszarnicy, trzech innych służy w aparacie administracyjnym, dwóch jest adwokatami i dwóch lekarzami. W rządzie nie są reprezentowane związki zawodowe, Komunistyczna Partia Tunisu i partia „Stary Destour".

LONDYN.

Agencja Reutera donosi, że w poniedziałek w Bled (Jugosławia) podpisany został przez ministrów spraw zagranicznych Jugosławii, Grecji i Turcji dwuletni sojusz wojskowy — tzw. pakt bałkański.

PEKIN.

Agencja Nowych Chin donosi, że premier Nepalu D. Regmi wygłosił w Katmandu przemówienie, w którym wypowiedział się przeciwko montowanemu przez Amerykanów blokowi krajów Azji południowo-wschodniej.

O glinianym domku, żołnierzu Kaziku i niewiernych kursantach

Państwowe Gospodarstwo Rolne — Grabnik. Cóż można dzisiaj o nim powiedzieć?

Setki hektarów dobrej, urodzajnej gleby. Tłustej gleby, która jeszcze w tym roku oddawała swe najlepsze soki chwastom, bo przecież ten nowy PGR powstaje na dawnych odłogach. Fioletowe i różowe zielska, kłujące osty rozrosły się gęsto i wysoko na 800 hektarach „dziewiczej" ełckiej ziemi. Rozrosły się tak bujnie, jakby czuły, że człowiek gotuje się do walki z nimi.

I nic więcej o Grabniku?

W sąsiadującym z Grabnikiem PGR Płowcze, przybyli z różnych stron żołnierze pomagają w pracach żniwnych. Już od dłuższego czasu obserwowali oni pracę przy budowie domów w PGR Grabnik.

— Obywatelu zootechnik. To ja do Grabnika przyjadę.

Wyuczone na musztrach akcentowanie pierwszych wyrazów, postawa prawie „na baczność" jak w chwili przekazywania ważnych meldunków.

Kto wie, czy dla szeregowca Kazimierza Czerwonki nie jest to jeden z najważniejszych „meldunków" w życiu. Przyjedzie na nowe, nieznane, ale na pewno na lepsze życie niż w jego rodzinnym Kraśniku. Tam są 2 hektary lichej ziemi, a tu nie dający się objąć wzrokiem prawie 1000-hektarowy obszar dobrej ziemi. Tam są dwa warchlaki, które jakoś zawsze trudno utuczyć „do końca", a tu każdy robotnik rolny może mieć krowę, 2 świnie, 20 sztuk drobiu, może kupować w PGR zboże po cenach zniżonych. W Kraśniku jest stara słomą kryta chałupa, a tu budują nowe domy.

Dwa miesiące temu PGR Grabnik było to tylko około 1000 ha ziemi czekającej na ludzi. A dziś Grabnik, to gotowy już prawie przestronny dom mieszkalny, to wyrastający z fundamentów drugi, dwurodzinny, schludny domek, to budująca się obora i ogromna tuczarnia na 200 świń.

Gospodarzy jeszcze nie ma. Ale za parę tygodni jesienne orki i siewy przeprowadzą tu nowi mieszkańcy — pierwszych 16 rodzin osiedlonych na stałe na żyznej ziemi ełckiej. Skąd? Z kilkunastu małych gospodarstw powiatu sokólskiego i bielskiego. 16 rodzin, u których — tak jak i w chacie Kazimierza Czerwonki — nigdy się nie przelewało.

TRZY PUNKTY WIDZENIA

O ważności powstającego PGR Grabnik można mówić z trzech punktów widzenia:

...że wielu rodzinom chłopskim z powiatów: białostockiego, sokólskiego, kolneńskiego i wysoko - mazowieckiego, gdzie jest najwięcej biedniackich gospodarstw, zapewni dostatnie życie i wyuczy wielu z nich zawodu traktorzysty, kwalifikowanego chlewmistrza czy dojarki.

...że przez zagospodarowanie 800 ha odłogów już w przyszłym roku zbiory w naszym województwie powiększą się conajmniej o 800 ton zboża. (A przecież Grabnik nie jest jedynym powstającym obecnie gospodarstwem rolnym. Podobne budujemy w Bożynach, Kolniszkach, Bodwinkach, Babkach).

...że jest jedyną w Polsce budową, która zastosowała osiągnięcia budowniczych z Niemieckiej Republiki Demokratycznej. A osiągnięcia polegają na tym, że budowę domów, obór, chlewni i tuczarni wykonuje się całkowicie z gliny.

JAK W KUCHNI DOBREJ GOSPODYNI

Na kursie w Grabniku zorganizowanym dla fachowców wszystko wygląda tak, jak w kuchni dobrej gospodyni, wałek, stolnica, tłuczek. „Dobrymi gospodyniami", co tłuką, mieszają, dolewają wody, troszczą się, aby „ciasto" było dobrze wyrobione — są inżynierowie — instruktorzy budownictwa wiejskiego i technicy budowlani z całej Polski. Mieszanie gliny, to jeden z najważniejszych procesów przygotowawczych materiału.

Glinę co prawda mieszają, ale kłamstwem byłoby twierdzić, że do „glinianej" budowy wszyscy odnoszą się pozytywnie.

— Et, lepianki z gliny to i pra-pradziadki budowały. Taka nowość!

Tak, tylko pra-pradziadkom lepianki rozpadały się na proszek, jak tylko wchłonęły więcej wody lub kiedy przez wyżłobione deszczem szpary powiały silniejsze wiatry. A „lepianki" w Grabniku będą mocne. To nie jest twierdzenie „ot, tak sobie". Potwierdza je trzyletnie doświadczenie glinianego budownictwa w NRD, gdzie ten sam sposób stosuje się już nie tylko w budownictwie wiejskim, ale przy budowie najnowocześniejszych wieżowców miejskich.

„GLINIANA" NOWOŚĆ TO WIELKA OSZCZĘDNOŚĆ

Nowość polega oczywiście nie na glinie „od pra-pradziadków", ale na odpowiednim porcjowaniu piasku, gliny i sieczki, z których tworzy się masa budowlana. Nowością jest również i to, że dawnych lepianek nikt by z pewnością otynkować nie potrafił, a dziś po uprzednim zabezpieczeniu glinianych ścian listwami i ceramicznymi wkładkami, można kłaść na budowę trwałe tynki.

Gliniane budownictwo PGR Grabnik przynosi państwu duże oszczędności. Powstają bowiem zabudowania wyłącznie z materiałów miejscowych: fundamenty z kamienia, reszta — z gliny. Poważną oszczędność przynosi również sama robocizna. Gliniana budowa nie wymaga bowiem wielu fachowców. Wystarczy stały nadzór inżyniera i w każdej brygadzie jeden cieśla do ustawiania form. Inni — mogą to być robotnicy niewykwalifikowani. Tak jak to jest właśnie w Grabniku. Choć dziś np. Aleksander Okólski z Knyszyna potrafi już „pomądrzyć się" przy nakładaniu gliny do form. Aż dziwi to kursantów, że taki hardy. Ale Okólski ma powody swojej „hardości" — wie, że pracuje na pierwszej tego rodzaju budowie w Polsce i że tym zawsze i przed każdym ma prawo się pochwalić.

A kursanci? Wielu z nich dziś jeszcze woli sceptyczne uwagi. Może po kilku dniach zarazi ich swoją „hardością" Okólski lub Oszczepiński, którzy na budowie potrafią dostrzec tyle nowego. W dużej mierze zależy to również od inżyniera — wykładowcy. Czy potrafi zapalić ich własnym entuzjazmem, czy potrafi wytłumaczyć, na czym polega istotna wielkość glinianej budowy. Bo trzeba rozumieć to, że do każdej nowości ludzie odnoszą się z początku nieufnie. Prawdziwą umiejętnością więc — jest umiejętność „chodzenia" koło wszystkiego, co nowe.

DOBRA CAŁOŚĆ I TEGO WYMAGA

Właściwie nikt nie potrafił odpowiedzieć na pytanie, kiedy rozpocznie się budowa pomieszczeń na żłobek i świetlice. — W perspektywie rozwoju — odpowiadano.

Dobra to odpowiedź i zła. Perspektywa rozwoju PGR Grabnik jest porywająca. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że również niezmiernie szybka. Ale...

Ludzie pracujący na płowczowskich polach nie mieli żadnych skarg oprócz jednej: że Rolna Rada Zakładowa i Komitet Zespołowy partii nie pomyślały ani razu o zorganizowaniu jakiegoś występu artystycznego. Ba, nawet gazety dochodzą zaledwie raz na kilka dni.

Co mają pracujący sezonowo ludzie do przyszłych warunków kulturalnych w PGR? Bardzo dużo. Warunki kulturalne ma tworzyć ta sama Rolna Rada Zakładowa i ten sam komitet zakładowy partii. Chodzi więc o to, aby do dalszej pracy nie przenieść złego doświadczenia z okresu żniw. Na ostatni plan, na „perspektywę rozwoju" urządzenia świetlicy czy żłobka odkładać nie wolno. Bo — i tu na PGR Grabnik możemy spojrzeć z czwartego punktu widzenia — życie kulturalne mieszkańców PGR, zapewnienie im stałej godziwej rozrywki, rozwijanie i kształtowanie w nich zamiłowań artystycznych, zapewnienie warunków do pracy kulturalnej w zespołach artystycznych i oświatowych — to sprawy równie ważne, jak trzy poprzednie.

IRENA RADLIŃSKA

Uwaga chłopi!

Przeciwstonkowa lustracja upraw ziemniaczanych

Dnia 11 i 12 bm. odbędzie się w naszym województwie ogólna przeciwstonkowa lustracja upraw ziemniaczanych.

Dziś lustracja obejmie powiaty: Wysokie — Mazowieckie, Łomża, Suwałki, Augustów i Kolno, a jutro: Gołdap, Grajewo, Olecko i Ełk.

Co może dać obniżka kosztów własnych

Czy wiecie, że...

...obniżenie tylko o 1 proc. kosztów wytwarzania w Kraśnickiej Fabryce Wyrobów Metalowych produkującej łożyska toczne dałoby sumę wystarczającą na wyposażenie w łożyska ok. 450 kombajnów zbożowych.

...gdyby w hutach surowcowych, podległych Centralnemu Zarządowi Przemysłu Hutniczego, skrócono średnie remonty pieców martenowskich tylko o jeden dzień, pozwoliłoby to wyprodukować rocznie ok. 18 tys. ton stali więcej.

...z 1 kilograma szmat lnianych można wyprodukować 20 tys. bibułek papierosowych. Gdyby każda rodzina w Polsce zebrała dodatkowo 1 kg szmat wełnianych, to można by z nich wyprodukować 1.440 tys. metrów wysokogatunkowego materiału ubraniowego.

...blisko 80 tys. bochenków chleba „lubelskiego" można by zakupić za sumy, które piekarze warszawscy postanowili na odbytej niedawno naradzie zaoszczędzić do końca br.

...w I półroczu br. palacze elektrowni „Bydgoszcz — Machcice", „Gdynia", „Włocławek", „Elbląg" i innych, podległych zarządowi energetycznemu okręgu północnego, zmniejszając zużycie węgla na wyprodukowanie jednej kilowatogodziny tylko kilka gramów — zaoszczędzili 2868 ton pełnowartościowego węgla.

„Zielony sztandar" przywiózł zboże

Młocka idzie w spółdzielniach produkcyjnych pow. ełckiego pełną parą. Praca w tym roku jest na ogół dobrze zorganizowana: podczas, gdy brygady polowe pracują przy żniwach, brygady omłotowe krzątają się przy młocarniach. Młócą już: Straduny, Grabnik, Oracze, Siedliska, Długie, Chruściele, Szczecinowo, Mrozy, Koziki.

4 sierpnia przed magazyny zbożowe zajechał traktor z przyczepą naładowaną workami. Przewodniczący spółdzielni produkcyjnej „Zielony Sztandar" w Kozikach, ob. Jan Czapliński, zeskoczył z traktora i rozejrzał się.

— Przywieźliśmy zboże. Zobaczcie, czy dobre.

Rozwiązano jeden z worków. Juszkiewicz zatopił rękę aż po łokieć w szeleszczącym życie i wyjął pełną garść. Ziarno wysypywało mu się z dłoni pomiędzy palcami, zostało tylko ździebko.

— Dobre ziarno — orzekł magazynier, przyjrzawszy się żytu. Wilgotne zboże nie będzie tak uciekało z ręki, całą garść da się utrzymać. Solidnie wysuszone i czyste. Noście na wagę.

Że zboże jest dobrze wysuszone i oczyszczone — nie było nowiną dla przewodniczącego Czaplińskiego. Niemało się nad tym ziarnem napracowali. Przesypywali je w otwartej na oścież stodole, przerzucali szuflami, puszczali w ruch wentylatory. Przy młócce uważali, aby sita były dobrze ustawione i plewy nie wpadały do ziarna. Czyste i suche jest zboże, które „Zielony Sztandar" przywiózł jako pierwszy transport dla państwa.

Spółdzielca Antoni Gawrylczak jeden worek za drugim rzuca na olbrzymią wagę magazynową. Dzielny traktorzysta z POM Ełk. Stanisław Szumowski wraz ze swym pomocnikiem Woźniakiem, choć nie są do tego zobowiązani, nie usiedzą bezczynnie: jeden zdejmuje worki z wagi, drugi wózkiem odstawia je do komory. Tu Czapliński worki rozwiązuje, wysypuje zawartość, a woreczek starannie składa. Robota idzie piorunem. Pół godzinki — i już ponad 2 tony żyta wyładowano i zważono, kwit wypisany, pierwsza dostawa zrealizowana.

Następnego dnia Szumowski znowu zajechał swym traktorem pod magazyn. Naładowana z górą przyczepa udekorowana była zielenią, na transparencie widniały słowa: „Wieziemy pierwsze zboże dla państwa", a Hildek Grzybowski od ucha „rżnął" na harmonii, żeby było ładnie, żeby było wesoło.

Jeszcze i trzeciego dnia zajechał traktor z Kozików ze zbożem. Ogółem pierwsze trzy transporty wyniosły 7. 318 kg przedniego żyta.

— Udały nam się tegoroczne plony. Zboże jest o wiele lepsze niż w ubiegłych latach — mówi Czapliński patrząc z zadowoleniem na wciąż rosnący stos żyta.

W ubiegłym roku jeszcze — dorzuca — mieliśmy w naszej spółdzielni niesnaski i tarcia. Teraz przekonała się cała gromada, że w kolektywie mamy pod dostatkiem wszystkiego, że lepiej nam się powodzi niż w gospodarstwach indywidualnych. A praca idzie nam teraz zgodnie i wyniki jej są pomyślne.

Jakby na potwierdzenie tych słów Antoni Gawrylczak po skończonej robocie wyprowadza swój motocykl, który kupił sobie za wyrobione w ub. roku dniówki. Taki motor posiada również Tomaszewski.

Rośnie dobrobyt w Kozikach. Rośnie też wraz z nim uświadomienie i troska o należyte wywiązanie się ze swych obowiązków.

Sprzęt pszenicy w PGR Wandajny

Kombajner Stefan Wójcik dokonuje sprzętu pszenicy przy pomocy kombajnu produkcji radzieckiej „S-4" na polach PGR Wandajny (zespół Korsze woj. olsztyńskie). (CAF — fot. Motti)

Nie uspokajać się sukcesami

Obowiązkowe dostawy zboża w większości powiatów Białostocczyzny, jak dotychczas, przebiegają szybko i sprawnie. Mamy już sporo sukcesów — województwo nasze np. lipcowy plan obowiązkowych dostaw zboża wykonało w 124 proc. wysuwając się na czoło w kraju. Niektóre powiaty, jak Hajnówka, Łomża czy Wysokie-Mazowieckie wykonały plan bardzo wysoko. Dobrze na ogół przebiega skup zboża i w sierpniu. Np. w pierwszych trzech dniach sierpnia chłopi z powiatu łomżyńskiego wykonali plan skupu prawie w 7 proc. chłopi z siemiatyckiego — w 8,8 proc., a chłopi z kolneńskiego prawie w 12 proc.

Sukcesy te jednak nie powinny nas uspokajać, bo nie wszystkie jeszcze powiaty rytmicznie wykonują dzienne plany dostaw. I tak, nie mówiąc już o powiatach północnych, które jeszcze nie zakończyły żniw, np. powiat Mońki realizuje tylko około 60 proc. planów dziennych, powiat Wysokie-Mazowieckie — 80 proc., Sokółka — około 70 proc. Cyfry te nie są co prawda dokładną ilustracją przebiegu skupu zboża, gdyż w ostatnich dniach tempo dostaw nasiliło się i powiaty. z wyjątkiem północnych, na ogół plany dzienne wykonują.

Najlepszą jednak ilustracją przebiegu planowego skupu zboża są cyfry, mówiące o tym, kto najwięcej dostarcza zboża na punkty skupu, jakie warstwy chłopstwa zobowiązanego do sprzedaży państwu zboża obowiązek swój w pierwszej kolejności wykonywują.

Weźmy dla przykładu gminę Miastkowo, w pow. łomżyńskim. Chłopi z tej gminy plan lipcowy wykonali prawie w 300 proc. i również z dużą nadwyżką wykonują dzienne plany w sierpniu. Podobnie gmina Sztabin w pow. augustowskim plan lipcowy wykonała z nadwyżką, a plan sierpniowy wykonała już w pierwszym tygodniu (do 7 bm) prawie w 35 proc. Jednocześnie jednak w gminie Miastkowo ponad 80 chłopów zobowiązanych do odstawy zboża jeszcze w lipcu, dotychczas nie dostarczyło do punktu skupu ani kilograma ziarna. W gminie Sztabin natomiast jest około 60 takich chłopów, którym termin dostawy zboża już minął.

Analizując bliżej cyfry obrazujące przebieg obowiązkowych dostaw zboża widzimy, że plany bieżące są wykonywane jedynie dlatego, iż wielu przodujących mało- i średniorolnych chłopów wykonuje swe plany przed terminem. I zachodzi taka ewentualność, że np. w sierpniu również możemy wykonać plan z nadwyżką, przy jednoczesnym istnieniu dużych zaległości u sabotujących plany państwowe kułaków i ich popleczników.

Jaka jest na to rada? Przede wszystkim instancje i organizacje partyjne winny jeszcze bardziej nasilić wśród pracujących chłopów pracę masowo-polityczną, wyjaśniając znaczenie terminowego wykonania planów obowiązkowych dostaw, mobilizując gromady do walki z kułactwem, demaskując perfidne metody kułaków i izolując ich od wpływu na wieś pracującą.

Jeśli chodzi o kułaków i ich popleczników należy wobec nich zastosować metodę nacisku opinii całej gromady, a jednocześnie prezydia rad narodowych powinny skończyć raz na zawsze z pobłażaniem i wyciągać w stosunku do winnych natychmiast konsekwencje prawne, tak jak to robi Prezydium GRN w Puchałach (pow. Łomża) czy Sztabinie, gdzie już następnego dnia po upływie wyznaczonego w planie terminu dostaw wszyscy ci, którzy obowiązku swego nie wykonali, pociągani są do odpowiedzialności przez kolegium orzekające.

Kolegium orzekające w gminie Puchały np. przeprowadza przeciw opornym i opieszalcom rozprawy na miejscu w gromadach przy udziale pracujących chłopów, którzy już swe obowiązki wykonali i przy obecności mieszkańców całej gromady. Daje to bardzo dobre wyniki i w większości wypadków do rozprawy nie dochodzi, gdyż wezwani na nią chłopi przychodzą z kwitami, że już w międzyczasie obowiązek swój wykonali.

Metody stosowane w pow. łomżyńskim powinny być spopularyzowane w całym województwie. Przyczyni się to niewątpliwie do jeszcze większego uaktywnienia pracujących chłopów w walce z kułakami i ich poplecznikami, zmusi tych ostatnich do respektowania planów państwowych i tym samym liczba tych, co przekraczają terminy dostaw będzie się z dnia na dzień zmniejszać, a plany będą rytmicznie wykonywane.

Walka o rytmiczną realizację planu skupu zboża to nie tylko walka o chleb — to jednocześnie potężna kampania polityczna. W kampanii tej bowiem, w ogniu walki klasowej rośnie świadomość pracujących chłopów, którzy coraz bardziej czują się gospodarzami w swej gromadzie, coraz lepiej umieją dostrzegać wroga klasowego, demaskować go, zmuszać do lojalnego wykonywania obowiązków wobec państwa i izolować od wpływu na gromadę. I to jest bodajże najważniejsza sprawa w naszej walce o chleb.

mała GAZETA

Inspektorzy mają to do siebie, że lubią wszędzie wtrącić „swoje trzy grosze".

Tak też uczynił Zdzisław Pedyk, inspektor WRN, który w dniu 8 bm. mocno zainteresował się zatrzymanym przez funkcjonariusza MO motocyklem, a na zwrócenie mu uwagi odniósł się w sposób arogancki.

Animuszu do takiego postępowania nadała mu „woda ognista".

(tk)

Tym razem na „Pólku"

Wielki Festyn ludowy

15 sierpnia, w niedzielę Wojewódzka Rada Związków Zawodowych organizuje festyn ludowy. Tym razem jednak nie tradycyjnie na Placu X-lecia, ale na „Pólku" koło Supraśla. Powodem jest możliwość przygotowania większej ilości atrakcji, a m. in. wyścigów kajakowych, w których będzie mógł wziąć udział każdy z uczestników festynu.

Poza tym program festynu przewiduje błyskawiczne konkursy, koncert życzeń i zabawy na wolnym powietrzu.

Wyjazd na festyn nastąpi w niedzielę, o godz. 8 rano z placu przed Komendą Wojewódzką PO „SP", własnymi samochodami zakładów pracy. Koszt uczestnictwa wynosi 5 zł. (ir)

Remont szkół zostanie zakończony do 25 sierpnia

Dlaczego MPR-B nie wykonuje podjętych zobowiązań?

Zaraz po zakończeniu roku szkolnego, tuż na początku lipca, przystąpiono w szkołach do przeprowadzenia remontów. W pierwszej kolejności przeprowadzano remonty w tych szkołach, w których niebyła prowadzona akcja letnia dla dzieci i młodzieży.

Całość prac remontowych w białostockich szkołach podstawowych objęła Spółdzielnia Remontowo - Konserwacyjna (ul. Sosnowa 2), która zobowiązała się wyremontować szkoły białostockie do 21 sierpnia, a przedszkola do 31 sierpnia.

Obecnie we wszystkich istniejących 15 szkołach podstawowych trwają prace remontowe. Już obecnie remont w szkole podstawowej nr 5 jest prawie na ukończeniu, trwają ostatnie prace w szkole nr 12 przy ul. Ludwika Waryńskiego, w szkole nr 15 przy ul. Stalina oraz w szkole nr 18 przy ul. Manifestu Lipcowego.

Przedłuża się jedynie remont przedszkola nr 5 na Wygodzie, które wyjątkowo remontuje obecnie Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Mimo podjętych zobowiązań MPR-B nie rozpoczęło pracy przy połączeniu dwu budynków przedszkola.

Wszystkie 11 istniejących przedszkoli w Białymstoku obejmie tegoroczna letnia akcja remontowa. Jednak już dzisiaj można zwrócić uwagę, że jakość tych remontów nie zawsze jest odpowiednia. Na przykład w przedszkolu przy ul. Różańskiej, aczkolwiek prace są na ukończeniu, jednak nie usunięto dotychczas wielu drobnych usterek.

Obecnie zostały już całkowicie zakończone remonty bieżące przedszkoli: nr 12, nr 2 przy ul. Złotej, nr 16 przy ul. Różańskiej, nr 15 przy ul. Nowotki i nr 17 przy ul. Mazowieckiej.

Termin rozpoczęcia roku szkolnego jest już bardzo bliski. Za dwa tygodnie młodzież rozpocznie normalną naukę.

MPR-B i Spółdzielnia Remontowo-Konserwacyjna powinny więc dołożyć starań, aby wszystkie remonty szkół zostały wykonane w przewidzianym terminie i bez usterek. (hb-St)

Trzecia klasa dla pracujących w Technikum Geodezyjnym

W bieżącym roku szkolnym przy Technikum Geodezyjnym (Miernictwa) w Białymstoku zostanie otwarta klasa trzecia dla pracujących. Do klasy tej przyjmowani będą kandydaci i kandydatki, którzy ukończyli 9 klas szkoły ogólnokształcącej.

Nauka trwać będzie trzy lata i odbywać się będzie w godzinach popołudniowych.

Kandydaci zdają egzamin wstępny z matematyki, języka polskiego i nauki o Konstytucji, który odbędzie się 1 września br.

GAZETA sportowa

21 i 22 sierpnia br.

Wojewódzkie mistrzostwa w lekkoatletyce

Lekkoatletów województwa białostockiego czeka poważna próba sił. W dniach 21 i 22 sierpnia br. na stadionie sportowym Ogniwa w Zwierzyńcu odbędą się wojewódzkie mistrzostwa seniorów i juniorów w lekkoatletyce. Na starcie staną najlepsi lekkoatleci Białostocczyzny, którzy będą walczyć o zaszczytne tytuły mistrzów województwa na rok 1954.

Sekcja lekkoatletyczna WKKF zleciła organizacje mistrzostw Zrzeszeń Sportowemu Budowlani. W związku z tym zgłoszenia zawodników rady okręgowe poszczególnych zrzeszeń sportowych powinny kierować na adres Budowlanych. Zgłoszenia przyjmowane będą do 16 bm.

Wojewódzkie mistrzostwa lekkoatletyczne zapowiadają się ciekawie. W ciągu dwóch dni na stadionie Ogniwa w Białymstoku lekkoatleci naszego województwa będą się starać o uzyskanie najlepszych miejsc. W mistrzostwach startować będą reprezentacje zrzeszeń sportowych. Zobaczymy więc przeszło stu zawodników.

Każdy zawodnik będzie mógł startować w dwóch konkurencjach indywidualnych oraz w sztafecie. Seniorzy muszą posiadać co najmniej III klasę, a juniorzy klasę młodzieżową. Najniższą datą urodzenia dla juniorów jest rok 1935.

Organizatorzy mistrzostw przewidują punktację pierwszych sześciu miejsc. Za uzyskanie wyniku równego klasie mistrzowskiej — 12 pkt., klasie I — 7 pkt., klasie II — 5 pkt., klasie III — 3 pkt., oraz klasie młodzieżowej — 1 pkt.

Mistrzostwa wyłonią jednocześnie reprezentację lekkoatletyczną Białegostoku na międzyokręgowy mecz lekkoatletyczny z Olsztynem, który odbędzie się w Białymstoku 5 września br. (wp)

Polska - Bułgaria 2:2

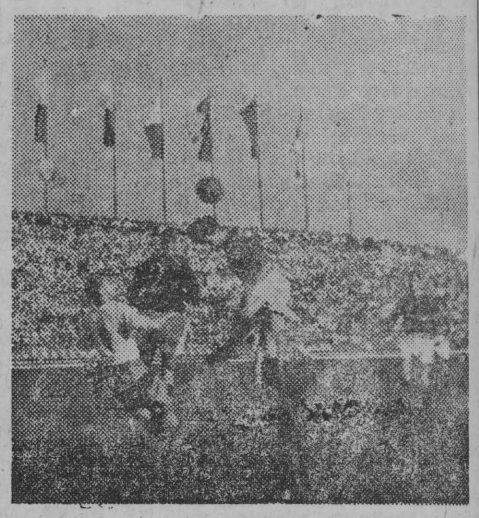

W Warszawie na Stadionie Wojska Polskiego odbył się w dniu 8 VIII. br. międzypaństwowy mecz piłki nożnej Polska — Bułgaria zakończony wynikiem remisowym 2:2.

NA ZDJĘCIU: fragment spotkania

(CAF — fot. St. Wdowiński)

W Łomży

Szachowe mistrzostwa juniorów

17 sierpnia br. rozpoczynają się w Łomży szachowe mistrzostwa województwa juniorów. Tytułu mistrza z roku ubiegłego broni zawodnik Ogniwa Białystok — TUPALSKI.

Zgłoszenia można jeszcze nadsyłać do sekcji szachowej WKKF.

(wp)

Na 500 m

Pestkówna ustanowiła nowy rekord Polski

OPOLE. — W przerwie międzynarodowego spotkania w piłce ręcznej Opole — Budapeszt odbyły się biegi: na 500 m kobiet i 800 m mężczyzn.

Bieg 500 m kobiet wygrała Pestkówna (Spójnia) uzyskując czas 1:16.4, a więc wynik lepszy o 0,5 sek. od rekordu Polski. Drugie miejsce zajęła Grodecka — 1:17,0 przed Wawrzynek — 1:17,4 i Gabor — 1.9,2.

W biegu na 800 m mężczyzn pierwsze miejsce zajął Żurczyński (Budowlani — Opole) — 1.59,4.

Sport w kraju i na świecie

BUDAPESZT. — W siatkówce kobiet tytuł akademickiego mistrza świata zdobyła drużyna ZSRR, kończąc turniej bez porażki. W ostatnim meczu ZSRR wygrał z Chinami 3:0. Wicemistrzem został zespół rumuński zwyciężając Węgrów 3:1.

Drużyna polska zdobyła brązowy medal, wygrywając ostatni mecz z najsłabszym zespołem turnieju Austrią - 3:0.

ŁÓDŹ. - Czwarta i ostatnia eliminacja krótkodystansowych mistrzostw Polski na torze zgromadziła na starcie 13 zawodników.

Grundman z wrocławskiej Gwardii potwierdził i tym razem, że jest najszybszym kolarzem na torze. W wyścigu finałowym zwyciężył on w czasie 13,4.

Ostateczna punktacja po czterech eliminacjach przedstawia się następująco:

1) Grundman (Gwardia Wrocław) mistrz Polski na rok 1954 - 14 pkt.

2) Bek (Włókniarz - Łódź) — wicemistrz Polski — 5 pkt.

3) Marchwiński (Gwardia — Szczecin) — 4 pkt.

Sport w województwie

W ubiegłą niedzielę piłkarze B-klasy rozegrali kolejne spotkania mistrzowskie II rundy. Kolejarz Białystok gościł u siebie Kolejarza Hajnówka. Spotkanie to zakończyło się zasłużonym zwycięstwem gości w stosunku 2:0. Piłkarze Hajnówki przewyższali przeciwników techniką i celnością strzałów.

W Siemiatyczach miejscowa jedenastka Budowlanych spotkała się z Kolejarzem Łapy. Mecz wygrali zasłużenie kolejarze w stosunku 3:1, do przerwy 2:1. Zwycięzcy byli zespołem lepszym zarówno pod względem technicznym jak i kondycyjnym. Spotkanie prowadził dobrze arbiter białostocki Dzienis.

Aktualne tabelki obu grup B-klasy zamieścimy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma. (wp)

Kronika Białostocka

KINA

„Pokój" „Zagubione dzieciństwo" (prod. angielskiej) godz. 16. 18 i 20.

„Polana" „Muzyka i miłość" godz. 20.

Dancing godz. 18 — 20.

KLUBY

Klub TPP-R czynny codziennie od godz. 13 do 21.

Poradnia świetlicowa Klubu TPP-R czynna od godz. 11 do 16 oprócz niedziel i świąt.

Klub MPiK ul. 1 Maja czynny w godz. 14 — 22.

Księgarnia Klubu MPiK czynna w dni powszednie od 8 do 20, w niedziele i święta od 12 do 19.

Gabinet Techniki i Racjonalizacji przy WRZZ ul. Kilińskiego nr 8 czynny od godz. 17 do 20.

Klub Techniki i Racjonalizacji ZBM ul. Dzierżyńskiego 14/16 II piętro, pokój 32 czynny od godz. 15 do 19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

BIBLIOTEKI

Biblioteka i czytelnia miejska czynne od godz. 8 do 18.

Biblioteka WRZZ ul. Kilińskiego czynna od godz 15 do 21. Czytelnia czynna od godz. 8 do 21. W niedziele biblioteka i czytelnia czynne od godz. 17 do 21.

Biblioteka Klubu TPP-R czynna od godz. 11—19 oprócz poniedziałków, niedziel i świąt.

WYSTAWY

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia Partyjnego PZPR — „WYSTAWA ARCHIWALNA". Czynna w dni powszednie w godz. 16.30 — 20, w niedziele i święta w godz. 11 — 14 i 15 — 19.

Dom „Włókniarza" ul. Kilińskiego 8 — **„WYSTAWA OSIĄGNIĘĆ włókniarzy w okresie Dziesięciolecia Polski Ludowej"** Czynna codziennie w godz. 13 — 18.

Muzeum, ul. Kilińskiego 6 — wystawa **„Sztuka ludowa Białostocczyzny"**. Czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 11 — 19.

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Woj. Stacja Pogotowia Ratunkowego przy ul. Krasińskiego (róg Piwnej) tel. biura wezwań 09 informacji 555

Miejska Zawodowa Straż Pożarna tel. 08 lub 803.

Dyżury aptek: Apteka Społ. nr 4, ul. Mazowiecka 44. tel 22—39.

PROGRAM RADIOWY

Program I na fali 1322 m

5.00 Początek audycji; 5.10 Audycja dla wsi; 6.15 Z piosenką do pracy; 7.48 Stan pogody; 8.00 Pieśni i tańce różnych narodów; 8.30 Dla dzieci starszych — audycja słowno - muzyczna w oprac. L. Mikłaszewskiego pt. „Piosenka tygodnia"; 9.00 Koncert solistów; 10.00 Fragmenty z oper Kurpińskiego i Moniuszki; 11.30 Muzyka i aktualności; 12.10 Muzyka ludowa różnych narodów; 12.45 Audycja dla wsi; 15.30 „Błękitna sztafeta"; 16.05 Z cyklu: „Organowe koncerty Haendla"; 17.00 Audycja aktualna; 17.15 Polskie melodie ludowe różnych regionów; 18.00 Pieśni w wykonaniu Chóru PR pod dyr. J. Kołaczkowskiego; 18.20 „Radiowa książka zażaleń"; 18.50 Koncert życzeń; 20.30 Wiązanka melodii baletowych; 20.40 „Słowniczek muzyczny"; 21.10 Koncert chopinowski w wykonaniu J. Dratha; 21.40 „Woda, woda, woda" — fragment powieści Fiedlera pt. „Ryby śpiewają w Ukajali"; 22.00 Dziennik sportowy; 22.10 Muzyka taneczna.

Dzienniki: 6.00; 7.00; 20.00.

Program II na fali 367 m

7.40 Początek audycji; 13.10 Przegląd prasy stołecznej; 13.15 „Wielka rodzina" — odcinek powieści M. Stelmacha; 13.35 Koncert solistów; 14.10 Muzyka operetkowa; 15.00 Polskie melodie ludowe; 15.50 Przodujący ludzie wsi i miast o swojej pracy; 16.00 Muzyka dla wszystkich; 17.00 Z życia Związku Radzieckiego; 18.20 Z cyklu: „Arcydzieła muzyki fortepianowej"; 18.50 Radiowy poradnik językowy; 19.00 Muzyka i aktualności; 19.25 Audycja o książce L. Lagina — „Wyspa rozczarowania"; 19.45 Koncert estradowy; 20.40 Reportaż literacki; 21.00 Muzyka taneczna; 21.45 Wiadomości sportowe; 21.50 Lanner: Walc „Zalotnicy" wykona Orkiestra PR pod dyr. S. Rachonia; 22.00 Muzyka operowa; 23.10 Muzyka taneczna.

Dziennik: 21.30.

OGŁOSZENIA DROBNE

Zgubiono dowód rej. motocykla marki „Zis" typ. 72 nr L-0073 własność Kota Michała, zam. Białystok, ul. Ogrodowa 25. g 455—1

Zgubiono kartę rzemieślniczą nr KR 597 wydaną przez Prez. MRN Wydz. Przemysłu na nazwisko Ostaszewska Anna, zam. Białystok, Wiejska 80. g 453—1

RENOWACJI STRZYKAWEK „RECORD"
dokonuje
z wysyłką dla zakładów leczniczych
SPÓŁDZIELNIA PRACY „PRECYZJA"
WROCŁAW, ul. Rejtana 6. k 190-1

Biał. Zakł. Graf. w Białymstoku T-5-11192

Bogusław Sujkowski

Liście koka

(140)

Wódz Inków — Sapey Inka Manco przygotowuje zbrojne powstanie przeciwko Hiszpanom, którym jednak pomagają zdrajcy z plemienia Inków, szczególnie spośród kapłanów.

— Zna ich już Tahuantin-suyu. Kłamcy, pijacy, krzywdziciele dziewek, złodzieje, hańbiciele świątyń i mumii, czciciele tylko złota.

— Zdradą pochwycili Atahualpę i haniebnie zabili — spokojnie uzupełnił Rocqui. — Wymordowali w Cajamarca tysiące bezbronnych, łamią każdą obietnicę, każde swoje słowo, oszukują jedni drugich, nawet nie wypełniają przykazań własnej religii.

— I ty idziesz z takimi?

— Tak, idę. Bo oni zwyciężą, a ja chcę żyć.

— Ty, kapłan świątyni słońca, chcesz żyć jako ich sługa?

— Nie będę sługą. Ich potęga to złoto. Zdobywam więc złoto, wydzieram im to, co oni kradną.

— Jak sęp żyjący padliną.

— Sęp żyje i lata swobodnie. I ja chcę żyć.

— A my chcemy, aby żył kraj. Bo to jedno jest nieśmiertelne. Nie człowiek. Pomyśl dobrze, kapłanie. Oddajesz wszystko: honor, wieczną szczęśliwość w krainach słonecznych Inti, cześć i poważanie — za okruchy łupu i pogardę białych.

— I za życie. Pamiętaj o tym, synu słońca, za życie. Swoje życie. Na to nie ma ceny.

Manco począł się śmiać złym, groźnym śmiechem.

— Złapali cię moi wojownicy na lasso i teraz jesteś w mojej mocy. Jako zdrajcę mogę kazać zgładzić cię w najstraszniejszy sposób. Gdzie ta pewność życia? Jak ci dopomogą teraz twoi biali? Przegrałeś.

— Pozwól, synu słońca, że ja coś powiem — wtrącił milczący do tej pory jakiś stary, bogato przybrany Inka. — Ten zdrajca chciał iść do białych? Dobrze. Wierzy, że przy białych będzie spokojny i bezpieczny? Dobrze. Niech do nich idzie. Niech dzieli z nimi los do końca. Przekona się, po której stronie są bogowie. Gdy stracił już honor i imię — niech jeszcze straci nadzieję, niech przed śmiercią męczy się, żałuje, że tak zmarnował życie. To będzie sprawiedliwa kara.

— Opowie białym, co widział... — z wahaniem odpowiedział Manco.

— Cóż takiego może powiedzieć? Że biali, co rozeszli się na grabież — wybici. Że walczyli twardo — to nic, niech inni wiedzą, że to ich nie uratuje. Opowie, że choć wojska z Quito nie nadchodzą, nas tu jest dość i kiedy zechcemy — weźmiemy miasto. Że choć poczta chasquich nie wszędzie jeszcze dociera, ale kraj się porządkuje i dawny ład powraca. O tym niech opowiada!

Manco namyślał się przez chwilę. Skinął głową.

— Dobrze. Niech idzie. Ogłosić, że do miasta może iść każdy, kto chce. Tylko wyjść z niego już nie będzie mógł. A my szykujmy się do szturmu. Niech sobie biali rzucają swe zabijające grzmoty. Wszystkich nie wybiją. Starczy nas, aby oczyścić naszą ziemię z białego robactwa.

— Idź! — wojownik trącił w ramię Rocquiego, który stał z oczami opuszczonymi i zaciśniętymi ustami. — Idź, napatrz się jeszcze na złoto, naciesz się pohańbionymi dziewicami słońca. Póki masz czas. A ja ci radzę — żuj liście koka! Żuj stale! One dadzą ci zapomnienie i pozwolą nie drżeć z lęku w godzinie sądu i kary. A to już bliskie.

(Ciąg dalszy nastąpi)